

20

VI 1002



Stanisław Luczak. Matrula mi wciąż radziła.

Zygmunt eloczyński.

19

zatośnie.

ella-tu-la mi wciąż ra-dzi-ta, że-bym od chłop-ców stro-

la — tu-la ra-dzi-ta, *cresc.*

ni-ta, oj, bia-da, bia-da, oj, bia-da, że-bym od chłop-

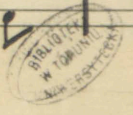
ców stro-ni-ta, *rit.* oj, bia-da, oj, bia-da! *zrówno.* H-lem chat-ki

nie str-cha-ta i z chłop-ca-mi wy-wi-ja-ta, oj, da-na,

oj, ta da-na, da-na,

oj da-na, oj, ta da-na, da-na da,

oj, ta da-na, da-na, oj ta



D 68/2012

oj ta da-na, da-na
oj ta dana, dana, oj da-na,
da-na na oj ta dana, dana,

oj da-na, oj ta dana, da-na, oj ta da-na,
oj ta da-na, da-na

Tempo I.
oj-ta da-na oj da-na! Jas mi przyniosł
da-na

cresc.
ko-szyk gruszek, a ja wzie-tam je w far-tu-szek,
smesce

oj, biada, biada, oj, bia-da, Jas mi przyniosł ko-szyk gruszek,

a ja wzięłam je w fartuszek, oj bia-da, oj bia-da.

wolniej.
I co wie-czór przyszedł ja-nek, Jan-ku, Jan-ku,

mf: a tempo.
gofie mój wianek, oj, biada, oj bia-da. I co wieczór

cresc.
przyszedł ja-nek, Janku! Janku! gofie mój wia-nek,

mf:
oj, biada, oj bia-da. że-bym była cie su-cha-ta

47

lat-ko, to-bym nie pla-ka-ta, oj, bia-da, oj, bia-da,

jeszcze wolniej.

lat-ko, to-bym nie pla-ka-ta, oj, bia-da, oj, bia-

da!